

Piotr Rowicki
Wydział Nauk Ekonomicznych

„Życie wieczne” – świadomość ludzka zapisana na dysku pamięci

Według mojej opinii najbardziej problematyczną kwestią dręczącą każdą świadomą swojego bytu istotę jest przemijanie. Mimo iż cała otaczająca nas materia na ziemi jak i wszechświecie składa się z atomów, które nie ulegają procesowi „starzenia się” to ciało ludzkie zbudowane z komórek po pewnym czasie ulega rozkładowi a zanim to nastąpi starzejemy się. Zmniejszenie zdolności do odpowiedzi na stres środowiskowy, które pojawia się w organizmach wraz z upływem czasu, naturalne i nieodwracalne nagromadzenie się uszkodzeń wewnątrzkomórkowych, przerastające zdolności organizmu do samo naprawy. Starzenie się powoduje utratę równowagi wewnętrznej organizmu, co zwiększa ryzyko wystąpienia chorób. Prowadzi do upośledzenia funkcjonowania komórek, tkanek, narządów i układów.

Transfer umysłu, inaczej emulacja mózgu, będzie możliwa, dzięki rozwoju technologii, który następuje bardzo szybko. Według mojej opinii pierwsze dyski mogą pojawić się za ok 10-15 lat, tak wiem wydaje się niemożliwe. Jednak zwróćmy uwagę iż 15 lat temu „oczywiście wiedza z opowieści, miałem wtedy 8 lat” gdzie komórki służyły przede wszystkim do rozmów telefonicznych i sms. Wynikało to między innymi z tego że nie posiadały za wielu funkcji. Dostęp do Internetu nie był tak powszechny nie wspominając o jego kosztach. Dzisiaj chyba ciężko spotkać osobę, która nie posiada smartfona nie wspominając o dostępie do Internetu który obecnie jest podstawą do edukacji oraz pracy z racji obecnej sytuacji pandemicznej.

Idąc tym tokiem myślenia gdzie pamięć przenośna sięga wielu TB dla przeciętnego użytkownika a ceny oscylują wokół kilkuset złotych można tylko wyobrazić sobie jak będzie wyglądać sytuacja za kilkanaście lat. Wydaje mi się że największym problemem nie jest sama pamięć, a kod spełniający funkcję świadomości i uczenia się nie wspominając o uczuciach, które są abstrakcją i w zasadzie nie podlegają żadnym regułom, nie mówię tu o rodzicielstwie gdzie uczucia są „wrodzone czy nabyte ” wydają mi się że takie można zaprogramować.

Wracając do meritum jak wyglądał by świat? Ludzie żyli by wiecznie, czy zmaterializowani w postaci ciał wychodowanych na potrzeby bytu, czy roboty ze świadomością ludzką a nawet nawiązując do transcendencji. Wydają mi się że taki postęp zniwelowałby wiele problem choćby podróży kosmicznych. Oczywiście nie umniejszam znaczenia i potencjału teleportacji czy podróży z prędkością zbliżoną do prędkości światła. Jednak co nam dają podróże z prędkością światła ? Zapewne szybko w sumie to blisko 300 000 km/s jednak przy bezkresnym kosmosie jest to nadal mało gdzie w odległe zakątki (widzialnego kosmosu) podróż zajęłaby 14 mld lat – niemożliwe dla żyjącej istoty. Oczywiście tu odniósłbym się do tematu czym jest czas?

Może jest to wymysł ludzki na potrzeby orientacji w przestrzeni, skoro grawitacja może wpływać na czas (paradoks bliźniąt) to w takim razie z mojego punktu widzenia jeżeli czas nie jest stałą niezmienną to jego postrzeganie we wszechświecie może nie mieć znaczenia. Może nasza świadomość nie podlega czasowi, póki posiada sprawny nośnik może trwać wiecznie. Być może podróż w odległe zakątki nie musi tyle trwać może kierować się wokół wymiarów tworzących całokształt widzialnego kosmosu i podróż wyniesie znacznie mniej lat ale nadal pozostanie problem przemijania. Czy udałoby się wynaleźć teleportację,

podróże między galaktykami, AI, cokolwiek innego nadal będziemy mieli problem z nami samymi – będziemy się starzeć.

Jak wyglądałby świat bez śmierci – tu nasuwa się pytanie czym jest świadomość? Czy to nierozłączna część mózgu umierająca wraz z nim a może nieznamy nam naturalnie zaprogramowany mózg, który wystarczy skopiować i wkleić na nowo. Świat bez śmierci → znaczny rozwój w każdych dziedzinach (wybitni naukowcy żyją wiecznie!) konsumpcjonizm znacznie wzrasta, następuje gwałtowny podbój kosmosu, próby osiedlania się na innych planetach. Jednocześnie utrata znaczenia wiary, bo skoro nie umieramy w teorii to czym jest życie po życiu? Może właśnie ty, może jesteśmy naturalnie zaprogramowanymi istotami umierającymi, tak jak starzeje się sprzęt i bez przeniesienia, skopiowania danych z naszej głowy tracamy to na zawsze. Ludzie zaczynają szukać nowych rozrywek bo w końcu po przeżyciu kilkuset lat czym będzie rozrywka? Właśnie to jest najbardziej dla mnie nurtujące pytanie, bo według mnie najbardziej napędzającym nas do działania faktem jest świadomość że umrzemy, mamy określony czas na życie. Co jednak jak wszystko zobaczymy? Co będziemy wtedy robić? Oczywiście nie mówię tu o odkrywaniu wszechświata ale o samym bycie, sensie życia. Wydaje mi się że taka forma może zwiększyć przestępczość, doprowadzić do globalnych wojen. Pojawiałyby się kolejne problemy choćby przeludnienie gdzie już jest to nurtujący problem przy znacznym przyroście naturalnym. Znikłaby klasa średnia na poczet multimilionerów i slumsy. Ludzie po dojściu do władzy i bogactwa mogliby trwać przy tym wiecznie uniemożliwiając nadejście nowym osobom. Przy dużo większym przyroście slumsy znacznie powiększałyby się i mogłyby stanowić kluczowy problem przyszłego świata.

Abstrahując do tematu świadomości i bytu, materii i wszechświata co jeżeli słońce jest jądrem atomu a obecne wokół niego planety elektronami, może galaktyki są zbiorem takich cząsteczek a gromady galaktyk tworzą coś więcej. Może nasze istnienie jest nieznaczące w powtarzającym się świecie przez wzięcie pod uwagę że każdy znany nam atom to takie małe światy i w tych małych światach są kolejne światy i w drugą stronę nasz wszechświat jest częścią czegoś większego niekończącego się poprzez istniejące nieskończenie coraz większe i większe światy.